

Najazd i klęska

O świcie, 22 czerwca 1941 roku, pancerny dywizyjny hitlerowców zniósł przekroczyli Bug i rozpoczęli działania wojenne przeciwko ZSRR.

Bezprzykładny ten najazd zakończył się bezprzykładną w dziejach Niemiec klęską. Ruinę pod gruzami Berlina mrzonki o „dziejowym posłannictwie do podboju Wschodu”, o zniszczeniu komunistycznego państwa, rozwały się w dymach pożarów i spopielonych na proch, arkusze planu „Barbarossa”. Miliony Niemców zapłaciły życiem za hitlerowskie marzenia o „germańskich ziemiach na Wschodzie”.

Od wielu już lat przypominamy rocznicę tej wojny. Jest to bowiem jak najbardziej nasza rocznica, dotyczy ona losów i zniszczenia jest z historią naszego kraju.

Pierwsi przyjeźliśmy uderzenie hitlerowskich dywizji w roku 1939, z naszej, podbitej ziemi runęła lawina czerwona na Kraj Rad.

Nasze armie wzięły udział w ostatecznym rozgromieniu III Rzeszy, nasze standardy powisały obok radzieckich nad Israndenburską Bramą.

Wspominamy rocznicę barbarzyńskiego najazdu na ZSRR jako rocznicę klęski hitleryzmu, początku końca ludobójców, początku nowej ery w dziejach świata.

Przypominamy wczem i wobec tę rocznicę, jako swoiste memento.

Jeśli wszystkie plany Hitlera wzięły w łeb w roku 1945, jeśli Związek Radziecki nie uległ sile nieoczekiwanej napaści, jeśli sam wytrzymał impet uderzenia stalowych armii i rozniósł je w proch, to jakie szanse mają nowe mrzonki odwetowców dziś, gdy istnieje wielomilionowy potężny obóz socjalistycznych państw, gdy nikt w tym obozie nie da się zaskoczyć, gdy w Kosmosie szubują radzieckie statki kosmiczne, okrążające ziemski glob, planetę, która nie krwawi pragnie a życia. Sprawa pokoju świata spoczywa w pewnych rękach. Wszystkie czynione wbrew logice faktów poczynania, są szaleństwem.

I żeby przestrzec szaleńców, ednotowujemy rocznicę 22 czerwca.

(RS)

Decyzja Rady Ministrów NRD

Wprowadzenie strefy granicznej między Berlinem zach. a NRD

BERLIN

Z dniem 22 czerwca, godz. 00.00 na mocy decyzji Rady Ministrów NRD weszły w życie nowe zarządzenia odnoszące do poruszania się na granicy między Berlinem zachodnim a NRD.

Celem zabezpieczenia granicy państwowej przed oddziaływaniem i prowokowaniem ze strony zimnowojennych sił militarystycznych Berlina zachodniego, wprowadza się między Berlinem zach., a terytorium NRD, strefę graniczną, której przekraczanie uzależnione jest od posiadania specjalnych zezwoleń.

Zarządzenie odnosi się zarówno do obywateli NRD, jak i wszystkich państw obcych, łącznie z przedstawicielami sił zbrojnych państw obcych.

Cena 50 gr A

echo KRAKOWA

Rok XVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 45 (5576)

Kraków, sobota 22, niedziela 23 czerwca 1963



Dziś i jutro na stadionie Cracovii

Zacięte pojedynki lekkoatletów Włoch i Polski

DZIŚ o godz. 17.40 na stadionie lekkoatletycznym Cracovii rozpocznie się dwudniowe między państwowe spotkanie w lekkiej atletyce Polska — Włochy w konkurencjach męczyzn. Będzie to 5 spotka-

nie między tymi drużynami. Mecz, mimo iż nasz zespół jest faworytem, wzbudza duże zainteresowanie. Będziemy bowiem świadkami kilku interesujących pojedynków, w których wezmą udział zawodnicy należący do czołówki światowej.

Obydwie drużyny wystąpią na ogół w zapowiadanych składach. Pod znakiem zapytania stoi jedynie start rekordzisty świata i mistrza Eurony w biegu na 400 m ppl. — Morale, który skarży się na ból nóg i przyjechał tylko — jak twierdzi — w charakterze sprawozdawcy dla jednego z pism, oraz naszych reprezentantów Stawarza, Gronowskiego i Zielińskiego. Ten ostatni nie będzie startował dziś, bowiem zatrzymał go w Warszawie egzamin, natomiast w niedzielę pobiegnie na 200 m na którym to dystansie uzyskał już w tym roku świetny wynik 20.6 sek.

Najciekawsze pojedynki tego meczu rozegrane zostaną chyba w biegach krótkich oraz sztafetach, gdzie z naszej strony pobiętną: Zieliński (niedziela), Folt, Syka, Juskowiak i krakowianin Cyrulczek a ze strony gości — mistrz olimpijski Berruti, Prentoni, Sardi i Clapier. Równy pojedynek stoczą także skoczniarze: Czernik i Galil, miotacze kula: Sosgórnik i Meconi. Goście przeważą będą mieli w biegach przez płotki, w których nawet pod ewentualną nieobecność Morale pobiętną także sławy jak: Cernacchia, Ottor czy Frinoli.

Wielka niewiadomą będzie rywalizacja w biegach średnich i długich, gdzie z naszej strony poza Baranem (na 1500 m) zobaczymy utalentowaną młodzież a ze strony Włochów rewelacyjnego Bianchi oraz Spinolzi i Ambu.

(Ciąg dalszy na str. 6)

Moskwa wita kosmonautów milionem kwiatów

„Milion kwiatów dla kosmonautów” — pod takim hasłem mieszkańcy Moskwy przygotowali się do powitania kolejnych bohaterów Kosmosu — pierwszej kobiety, która odbyła podróż kosmiczną, Walentyny Tierszkowej oraz towarzysza w locie zespołowym, Waleriego Bykowskiego.

O godz. 15 (czasu moskiewskiego) na lotnisku Wnukowo lądował samolot, z którego wychodzą kosmonauci. Przechodzą do trybunu, by złożyć meldunek o wykonaniu zadania premierowi Chruszczowowi, zbierają gratulacje

od członków kierownictwa partii i rządu, uczestników zakończonego 21 bm. Plenum KC KPZR i witają się ze swoimi najbliższymi.

Następnie karawana dziesiątków samochodów z kosmonautami na czele, przejeżdża ulicami Moskwy, kierując się na Plac Czerwony. Tu następuje uroczyste powitanie i spotkanie z mieszkańcami Moskwy. Tu również witają ich uczestniczki rozpoczynającego się niebawem w Moskwie Światowego Kongresu Kobiet — przedstawicielki sponad 100 krajów świata.

Na rozkaz marszałka obrony ZSRR R. Malinowskiego, w Moskwie, stolicach republik związkowych i miastach-bohaterach oddany zostaje salut artyleryjski w związku z pomyślnym zakończeniem lotu statków-sputników „Wostok-5” i „Wostok-6”.

W godzinach wieczornych odbędzie się uroczyste przyjęcie na Kremlu.

21 bm., W. Tierszkowa i W. Bykowski spotkali się na swej pierwszej konferencji prasowej, w miasteczku nad Wołgą, gdzie odpoczywali po locie.

Kosmonautka oświadczyła, że nie spotkała się z niespodziankami. „Wszystko z czym spotkał się podczas lotu, było nam już dobrze znane. Do wszystkiego dobrze się przygotowaliśmy”.

Przelatując nad ZSRR, W. Bykowski doskonale widział góry Kaukazu, Morze Kaspijskie i Masy. Jego zdaniem,

z którym zgadza się również Tierszkowa, Ziemia oglądana z Kosmosu jest przepiękna. Wala dodała, że aczkolwiek Wołga z wysokości jest piękna, ale na Ziemi jest ona jeszcze piękniejsza i miłsza”.

Pierwsza kobieta — kosmonautka opisała menu, które składało się z pieczonej cielęciny i wieprzowiny, kotletów, mięsa z kury, owoców, soków, a także wody moskiewskiej. Kosmonauci jedli 4 razy dziennie.

W wolnych chwilach, Bykowski słuchał przez radio Moskwy. Kiedy na orbicie wszedł „Wostok-6” podczas odpoczynku wspólnie z W. Tierszkową śpiewał piosenki.

Jak oświadczył W. Bykowski, kosmonauci sterowali ręcznie statkami podczas lotu, według ustalonego programu. „Warunki w kabinie statku były bardzo dobre, nawet lepsze niż na Ziemi — stwierdziła Tierszkowa. Można było według życzenia podwyższać lub obniżać temperaturę powietrza. Można śmiało powiedzieć, że warunki na statku, to pełny komfort” — oświadczył Bykowski.

Na krótko przed lotem, pionierzy jednej ze szkół wręczyli W. Tierszkowej dwie małe flagi ZSRR. Jedną z nich zwrócił ona pionierom, a drugą wręczył Światowemu Kongresowi Kobiet w Moskwie.

W. Bykowski wziął ze sobą w lot kosmiczny 11 znaczków Kosmosu. Po przybyciu do Moskwy przekazał je KC Komsoomu, dla wręczenia ich najlepszym kosmonautom. Jeden z tych znaczków zachowa dla syna i wręczy mu go w momencie gdy Walery dorosnie.

Mówiąc o swych pierwszych wrażeniach po wylądowaniu, W. Tierszkowa zacytowała przysłowie: „Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej”. „Byłam bardzo szczęśliwa: pomysłnie zrealizowałam program” — dodała Wala.

„Po Woli, właściwie nie mam nic do dodania” — oświadczył Bykowski. Lataliśmy jak brat z siostrą w Kosmosie. Ona dobrze odgadywała moje myśli a ja jej.

„Moim największym pragnieniem — oświadczyła Tierszkowa na zakończenie — jest uczyć się. W przyszłości będą inne loty: na pewno, na Marsa, na Księżyc, na Wenus. Chciałabym być wśród pionierów tych lotów”.

Wybrany papieżem kardynał Montini przyjął imię Pawła VI



Jak już informowaliśmy w części nakładu wczorajszego „Echa”, 21 bm. w 5 kolejnym głosowaniu, konklawe wybrało papieżem arcybiskupa Mediolanu, kardynała Giovanni Battistę Montini. Jako 263 papież Kościoła katolickiego przybrał on imię Pawła VI.

Po proklamowaniu rezultatów głosowania w Kaplicy Sykstyńskiej kardynał - dziekan Tisserant zapytał kard. Montiniego, czy przyjmuje wybór. Prefekt ceremonii zredagował notarialny akt

wyrażenia zgody przez nowo obranego.

Kardynał Montini udał się do sanktylii, gdzie przywdział szaty pontyfikalne. Po powrocie do Kaplicy Sykstyńskiej zasiadł na sedla gestatoria, przyjmując hołd zebranych kardynałów. Wówczas to dopiero spalono kartki wyborcze. Biały dym zwiastował, że głosowanie konklawe przyniosło pozytywny rezultat.

Kardynał Ottaviani ukazał się w loggi Bazyliki św. Piotra, oznajmiając zgromadzonemu tłumom wybór papieża. Z kolei ukazał się tłumom Paweł VI, udzielając tradycyjnego błogosławieństwa urbi et orbi.

263 kolejny papież, arcybiskup Mediolanu, kardynał Giovanni Battista Montini urodził się 26 września 1897 r. w Concesio, w północnych Włoszech. Jego ojciec był dziennikarzem i posłem z ramienia partii katolickiej. Ojciec rzekł się mandatu poselskiego w 1925 r. przechodząc do opozycji wobec reżimu Mussoliniego.

Świecenia kapłańskie Paweł VI otrzymał w 1920 r. Studiował teologię, filozofię i prawo kanoniczne na uniwersytecie gregoriańskim. W 1923 r. bawił przez kilka miesięcy w Warszawie jako attaché nuncjatury. Następnie wszedł do watykańskiego sekretariatu stanu. W 1954 r. Paweł VI opuścił Kurie, otrzymując nominację na arcybiskupa Mediolanu. Godność kardynała otrzymał z rąk Jana XXIII w 1958 r.

Przed konklawe Montini w licznych wypowiedziach sławił dzieło Jana XXIII i mówił o konieczności kontynuowania jego polityki.

„Szukamy ładnych i tanich pamiątek”
20 tys. złotych na nagrody
Szczegóły w poniedziałek

Otwarcie przejść granicznych dla turystów

Po dłuższej przerwie otwarte zostały dziś, 22 bm. przejścia graniczne w turystycznym pasie konwencyjnym z Czechosłowacją.

Kierowca z przyszłą ręką nadal pracuje

Francuski kierowca, 26-letni Alain Vachey w lutym 1962 r. doznał w wypadku samochodowym niemal całkowitego odcięcia ręki.

Chirurgzy w Dijon przyszyli odciętą rękę: po kilkumiesięcznej kuracji zrosła się ona z organizmem.

W tych dniach, kierowca powrócił do pracy, władając przyszłą ręką prawie bez żadnych trudności.

Uchwała Plenum KC KPZR o zbliżającym się spotkaniu z przedstawicielami KC KPCh

Plenum KC KPZR podjęło dwie uchwały: „O zbliżającym się spotkaniu przedstawicieli KC KPZR z przedstawicielami KC KPCh” i „O kolejnych zadaniach pracy ideologicznej partii”.

Pierwsza uchwała stwierdza m. in.:

Po pierwsze: Plenum KC KPZR w całej rozciągłości i jednomyślnie aprobuje działalność polityczną Prezydium KC KPZR, sekretarza KC KPZR i przewodniczącego rady ministrów ZSRR, tow. N. S. Chruszczowa w dziedzinie dalszego zespalańia sił światowego ruchu komunistycznego, a także wszystkie konkretne kroki podjęte przez Prezydium KC KPZR odnośnie wzajemnych stosunków z KC Komunistycznej Partii Chin.

Po drugie: Plenum postanowiło zaaprobować oświadczenie KC KPZR z 18 czerwca br. w związku z listem KC KPCh z 14 czerwca 1963 r.

Po trzecie: Plenum postanowiło zalecić Prezydium KC KPZR, by na zbliżającym się spotkaniu z przedstawicielami KC KPCh kierować się następującymi wytycznymi:

Nieugięcie kontynuować linie przyjętą przez naszą partię na XX, XXI i XXII Zjeździe KPZR, na naradach partii komunistycznych i wyrażoną w deklaracji i oświadczeniu.

Uchwała głosi dalej, iż KC KPZR kategorycznie odrzuca, jako bezpodstawne i oszczercze ataki KC KPCh na naszą partię i inne partie komunistyczne, na uchwały XX, XXI i XXII Zjazdu KPZR, na program KPZR, opracowany na

(Dokończenie na str. 2)

- Wzrost obrotów towarowych
- Specjalizacja produkcji

Rozszerzenie współpracy gospodarczej między Polską i NRD

BERLIN

W dniach 20 i 21 czerwca 1963 r. odbyła się w Berlinie IV sesja Polsko - Niemieckiego Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowej - Technicznej.

Komitet dokonał oceny realizacji zadań ujętych we wspólnym oświadczeniu delegacji państwowych obu krajów z 13. X. 1962 r. oraz uchwał III sesji Komitetu. Stwierdzono, że współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna w tym okresie uległa dalszemu rozszerzeniu i zacieśnieniu.

Obrót towarowy między obu krajami wzrósł w br. w porównaniu z 1962 r. o 17 procent. Komitet podjął uchwały dotyczące specjalizacji produkcji w różnych dziedzinach, a w szczególności w dziedzinie przemysłu chemicznego, elektrotechnicznego, elektronicznego i maszynowego.

Komitet zatwierdził również statut wspólnej organizacji projektowej, w zakresie kopalni odkrywkowych węgla brunatnego.

Protokół podpisali: wiceprezes Rady Ministrów PRL - E. Szyr oraz z-ca przewodniczącego Rady Ministrów NRD, Br. Leuschner.



Z sali koncertowej

Zbliżamy się do końca sezonu

W Filharmonii zbliżamy się wprawdzie szybkimi krokami do końca sezonu koncertowego 1962/63 - ale tempo na finiszu nie słabnie. Dwa ambitne zamierzenia repertuarowe: pierwsze wykonania w Polsce „Polymorphii” Pendereckiego i „Canticum sacrum” Strawińskiego weszły do programu przedostatniego w tym sezonie koncertu.

Wierna tradycja „prapremier” muzycznych Filharmonii sięgnęła tu, jak widać, po muzykę nowych czasów - i wcale do wykonania niełatwa. Mogli się o tym przekonać najlepiej słuchacze wczorajszego koncertu, gdy siedzieli, jak orkiestra wysłała się na swoje efekty brzmieniowe w „Polymorphii” Pendereckiego - a śpiewacy, tak soliści: Andrzej Bachleda i Andrzej Hiolski, jak i chóry, mierzali się nad trudnym wokalem tekstem muzycznym „Canticum” Strawińskiego.

Nowinkami programowymi były więc w koncercie wczorajszym wymienione powyżej kompozycje Strawińskiego i Pendereckiego - ale rozpoczęła wieczór muzyka Mozarta: Andrzej Markowski po-

prowadził Symfonię g-moll. Wykonanie nie było tu - jak to się czasem zdarza - blade i beznamienne: orkiestra angażowała się mocno, grała z nerwem, chwilami wręcz finezyjnie - tylko może zanadto „dramatycznym” dźwiękiem.

Muzyka Mozarta - jak zawsze zresztą muzyka wielkich klasyków - pasuje do każdego programu, tęż prawykonywania utworów Strawińskiego i Pendereckiego - w tym kontekście repertuarowym bynajmniej nie raziły. Jeśli chodzi o „Polymorphię” - to podziwiałem śmiałość odkryć i pomysłów dźwiękowych u Pendereckiego. Nie zawsze mogą się one podobać, nie do każdego słuchacza przemawiają, często, kroć odbiegają one dość daleko od naszych tradycyjnych pojęć o muzyce - ale wysokiej oryginalności nie można im odmówić; w „Polymorphii” (skomponowanej przed dwoma laty, a wykonywanej po raz pierwszy na świecie w r. 1962 w Hamburgu) zaciekałwiasz przede wszystkim interesujące efekty barwy, swoista harmonia współbrzmień. Autora - obecnego na sali - nagradzano oklaskami.

„Canticum sacrum” - utwór napisany przez I. Strawińskiego dla Wenecji i jej patrona, św. Marka - był wczoraj beneficjum trzech Andrzejów... Andrzej Hiolski i Andrzej Bachleda śpiewali b. pięknie i niezwykle muzykalnie, a Andrzej Markowski prowadził orkiestrę i doskonały, jak zwykle, chór, z pietyzmem dla muzycznych tekstów - jak wspominałem: niełatwych. Partię organową wykonał wczoraj młody, utalentowany wychowanek krakowskiej PWSM - Gerard Mryka.

JERZY PARZYŃSKI

KRONIKA wypadków

● W Puchowicach (pow. Kraków), 7-letni Marek Kaputa (zam. Puchowice 118), został kopnięty przez konia. Na skutek wypadku, chłopiec doznał wstrząsu mózgu.

Nauczyciel - na pierwszej linii walki o socjalizm w Polsce

J. Cyrankiewicz na spotkaniu z nauczycielami w Zabrzu

Członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz w drugim dniu swego pobytu w woj. katowickim, odwiedził: Sosnowiec, Chorzów oraz Zabrze.

Premier J. Cyrankiewicz przemawiał w Zabrzu na spotkaniu przodujących nauczycieli z przedstawicielami władz.

Kształtowanie nowego człowieka w nowej Polsce jest przede wszystkim udziałem nauczyciela. On jest duchowym przewodnikiem pokoleń, które przyszły na świat i wychowały się już w Polsce Ludowej. Dlatego śmiało możemy powiedzieć, że to nauczyciel w ogromnej części zakłada fundamenty socjalizmu w świadomości młodzieży polskiej, decyduje niejako o tym, jaki będzie przyszły obywatel ludowego państwa. Dlatego możemy powiedzieć, że nauczyciel znajduje się wraz ze światem pracy, wytworzącym dobrą materię na pierwszej linii walki o socjalizm w Polsce.

Wiemy, że nie jest łatwy los nauczyciela, że warunki w jakich pracuje i żyje, nie osiągnęły jeszcze tego poziomu, jaki pragnęlibyśmy zapewnić szkolnictwu polskiemu.

Francja wycofała flotę północnoatlantycką spod dowództwa NATO

PARYŻ
Pogłoski o zamiarze rządu francuskiego wycofania floty atlantyckiej spod dowództwa NATO sprawdziły się. W kołach autorytatywnych Paryża podkreśla się, że obecna decyzja jest logiczną konsekwencją tej, którą rząd francuski podjął w 1959 r., gdy postanowił wycofać flotę śródziemnomorską spod dowództwa NATO.

W oficjalnych kołach francuskich podkreśla się, że morskie jednostki francuskie na Morzu Śródziemnym pomimo, że nie podlegają dowództwu NATO uczestniczą w manewrach NATO.

WASZINGTON
Departament Stanu USA wyraził „ubolewanie” w związku z decyzją rządu francuskiego w sprawie wycofania swej floty północnoatlantyckiej spod dowództwa NATO.

Równocześnie rzecznik Departamentu Stanu starał się pomniejszyć znaczenie tej decyzji, mówiąc, że sprawą najważniejszą jest „współpraca floty francuskiej z NATO w wypadku wojny”.

Ale mogę was zapewnić, że w całości życia polskiego ranga nauczyciela oceniana jest bardzo wysoko, a jego rola w kształtowaniu najcenniejszego z naszych bogactw - młodzieży polskiej - doceniana w pełni.

W związku ze zbliżającymi się wakacjami J. Cyrankiewicz zaapelował do nauczycielstwa, aby przy współpracy z radami narodowymi, związkami zawodowymi i zakładami pracy, zabezpieczyło należytą organizację kolonii letnich oraz życzył nauczycielom dobrego wypoczynku.

W godzinach popołudniowych premier J. Cyrankiewicz zwiedził nowe kopalnie Rybnickiego Okręgu Węglowego.

Wieczorem premier opuścił Śląsk.

Z kraju

DELEGACJA POLSKA NA ŚWIATOWY KONGRES KOBIET

Do Moskwy, na Światowy Kongres Kobiet udala się 25-osobowa delegacja polska z sekretarzem generalnym ZG Ligi Kobiet - St. Zawadzka.

POLSKO-WŁOSKA WSPÓŁPRACA W DZIEDZINIE POKOJOWEGO WYKORZYSTANIA ENERGII JADROWEJ

W Warszawie podpisana została 21 bm. umowa między Polską a Włochami o współpracy w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii jądrowej.

RADA NAUKOWO-TECHNICZNA PRZY KOMITECIE DO SPRAW RADIA I TV

21 bm. odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Naukowo-Technicznej przy Komitecie d.s. Radia i TV. Na sesję Rady, powołanej przez prezesa Rady Ministrów, stoł prezes PAN prof. dr J. Greshkowsky.

KLUB B. WIEŻNIÓW POLITYCZNYCH PAWIAKA

W Warszawie odbyło się 21 bm. pierwsze, organizacyjne zebranie nowo powstałego Klubu B. Więźniów Politycznych Pawiaka. Do Klubu należą b. więźniowie z 1965 r., okresu i wojny światowej, okresu międzywojennego i okupacji hitlerowskiej.

Wnoszę o skazanie Krakowa...

Tematem wczorajszego „procesu przeciwko miastu”, jaki toczył się w sali Klubu MPIK, były sprawy przyjęcia turystów w Krakowie. Po wysłuchaniu świadków obrony i oskarżenia, wyrok sędziowski - „Wnoszę o skazanie Krakowa na doskonałość także w dziedzinie turystyki” - powiedział J. Broszkiewicz, który niezwykle lekko, dowcipnie i rzeczowo wywodził się z obowiązków prokuratora. O podobny wyrok prosiła także obrona. Ostatecznie wyrok sądu zostanie ogłoszony publicznie na następnym „procesie”.

Światowy kongres starych panien i kawalerów

Doroczny, światowy kongres starych kawalerów i panien, odbędzie się w tym roku po raz pierwszy na morzu - na pokładzie pasażerskiego statku holenderskiego „Staten-dam”.

Echo dnia

»Gorąca linia«

To, o czym mówiło się od dawna, stało się faktem: w Genewie podpisano radziecko-amerykańskie porozumienie na temat zainstalowania bezpośredniego połączenia między Moskwą i Waszyngtonem, a ściślej, między Białym Domem i Kremlem. W nagłym wypadku, kiedy powstałaby groźba wojny w wyniku błędów, omyłek czy nieporozumień, w ciągu kilku załadowych minut przywoływać dwóch najbliższych mocarstw mogłyby się dalekopisem i za pomocą katastrof.

„Miejmy nadzieję - powiedział przedstawiciel departamentu stanu USA - że nie zajdzie potrzeba użycia tej linii”. Stworzenie tego połączenia jest wydarzeniem niezwykle pozytywnym i wymową swą wykracza poza techniczne ramy. Dalekopis Moskwa - Waszyngton odgrywa bowiem rolę bezpiecznika w sytuacji, w której jak wiemy, tak łatwo jest o niebezpieczne spiecia.

W świecie, w którym nie byłoby wysiłku zbrojeń, bomb, pocisków rakietowych i baz, dalekopis Moskwa - Waszyngton nie byłby już potrzebny. Zniknęłoby niebezpieczeństwo konfliktów, które pociągają za sobą ogromne ofiary. Dopóki jednak trwa wysiłek zbrojeń, dopóki z każdej iskry może powstać pożar na światowej skali - trzeba wykorzystać każdą szansę zmniejszenia niebezpieczeństwa. Temu służyć będzie bezpośrednia łączność między Waszyngtonem i Moskwą.

Z. ART.

G. Leone - premierem Włoch

21 bm. w Rzymie zakomunikowano oficjalnie, że prezydent Włoch A. Scelbiński podpisał dekret o nominacji Giovanni Leone na stanowisko premiera i wyraził poparcie dla przedłożonej przez niego listy członków rządu.

Wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych pozostał w dalszym ciągu A. Piccoli.

Plenum KC KPZR zakończyło obrady

(Dokończenie ze str. 1)

bazie teorii marksistowsko-leninowskiej, praktycznego doświadczenia, zdobytego w Ludownictwie socjalistycznym ZSRR i międzynarodowego ruchu rewolucyjnego.

KC KPZR - podkreśla dalej uchwała - wychodził i nadal wychodzić będzie z założenia, by nie prowadzić otwartej polemiki w ruchu komunistycznym i wyraża nadzieję, że KC KPCh ze swej strony nie w słowach, lecz w czynach będzie trzymał się osiągniętego porozumienia w sprawie zaprzestania otwartej polemiki.

Druuga uchwała, przyjęta przez Plenum jednomyślnie, w oparciu o referat sekretarza KC KPZR, L. Iljczewa podkreśla konieczność „skoncentrowania wysiłków partii, organów państwowych, związków zawodowych, Komitetu i wszystkich innych organizacji społecznych na zasadniczych kierunkach pracy ideologicznej odpowiadających współczesnemu etapowi budownictwa komunizmu w ZSRR i walki klasowej na arenie międzynarodowej.

Plenum rozpatrzyło także sprawę organizacyjną. Na sekretarza KC wybrano L. Breżniewa i N. Podgornego.

Plenum przyjęło propozycję KC KPZR Kazachstanu i usunęło spośród członków KC KPZR Salkena Daulenowa, który skompromitował się niegodnym postępowaniem. S. Warenow usunięty został ze składu kandydatów na członków KC KPZR, za utratę czujności politycznej i niegodne postępowanie.

W roku ubiegłym przez nasze porty przewinęły się 23 tys. statków i 2 mln wagonów. To jest cyfra, którą dość trudno objąć wyobraźnią. A warto by, nie tylko dlatego, że właśnie dziś zaczynamy „Dni Morza”, ale po prostu dlatego, że obecnie już cały rok jest „rokiem morza”, bo gospodarka Polski zrosła się nierozdzielnie z przemysłem stocznym, portami i całym kolosalnym zapleczem Wybrzeża, sięgającym aż po... Tatr.

W ubiegłym roku polskie stocznie opuszczyło 37 statków, których tonaż stawiała te galeń naszego przemysłu na dziesiątym miejscu w świecie i drugim miejscu (po Japonii) w produkcji statków rybackich - (nawiasem mówiąc, o szczególnie wysokiej klasie technicznej), wykorzystujących najnowsze rozwiązania konstrukcyjne. Tego rodzaju cyframi i informacjami można by wypełnić całą dzisiejszą gazetę, tym bardziej, że w zakresie rozwoju produkcji na potrzeby transportu morskiego

»Dni Morza« czy rok morza?

Go mamy się czym pochwalić. Szczególnie cenne - już z naszego „wewnętrzznego” punktu widzenia jest zmniejszenie udziału urządzeń importowanych w produkcji statków z 22 na 10 proc. i to w ciągu jednego roku. Sukces tym większy, że do niedawna narzekało się na importowanie za dolary poważnej części wyposażenia statków, po to, by następnie cały statek sprzedać za granicę. A rezultaty m. in. tej zmiany - wzrost nadwyżki dewizowej z transportu morskiego ze 141 mln zł dewizowych do 385 mln w 1962.

Wzrasta także stale szybkość naszych nowoczesnych, obecnie produkowanych już tylko na napęd dieslowych statków, co uważana jest na świecie za jedną z podstawowych zalet eksploatacyjnych. Jeśli wiadomo np., że jeden dzień pobytu w porcie 10-ty-

siecznika kosztuje ok. 2 tys. dolarów, to przyspieszenie jego przebiegu o kilka dni przynosi już bardzo znaczną sumę.

Stocznie polskie podejmują się zresztą coraz poważniejszych zadań - już w tym roku wejdą do montażu masowce o nośności 14,5 tys. DWT, niedługo po nich ołbrzymy 23 tys. DWT, a wykańczany właśnie w Stoczni Gdynskiej suchy dok umożliwi budowę jednostek kilkakrotnie większych. Już w 1962 r. przeciętna wielkość statków wynosiła 5.090 ton (w ub. 5-letce załadowe 2.950), a w bieżącym roku osiągnie 6 tys. DWT. Po raz pierwszy wypłyną na wody Bałtyku: rybacka baza motorowa 10 tys. DWT, różne typy drobnicowców, trawlerów, specjalnych trawlerów - zamrażalni i holowników.

Nareszcie zaczyna się coś dziać w sprawach nie tyle

morskich, ile po prostu... wodnych. Żegluga śródlądowa, niezwykle zaniedbana w naszym kraju zaczyna się powoli rozwijać. Jeśli przemówiłyby tymi środkami komunikacji wynosiły u nas dotychczas załadowe 1 proc. ogólnej masy przewozowej, to w sąsiedniej NRD, o podobnych warunkach geograficznych, drogami wodnymi przesyłano 15 proc. towarów, a w Belgii, prawie pozbawionej naturalnych dróg wodnych aż 52 proc. Ten system transportu, chociaż powolny, nie tylko nie traci na znaczenie w naszych czasach, ale okazuje się bardzo opłacalny i dogodny. Dobrze więc, że przystępujemy stopniowo do poprawy sytuacji żegludowej na naszych rzekach i zwiększania taboru. Już w roku przyszłym odbędzie tę drogę 1,3 mln ton towarów więcej, a na przestrzeni obecnej 5-lat-

ki ilość ta zostanie prawie podwojona. Dopiero następne 5-lecie przyniesie jednak przełom - potrojenie ilości przewożonych towarów.

Tak więc od wielkich statków oceanicznych do kursujących po rzekach motorówek, od problemów przemysłu i jego zaplecza do zagospodarowania wydm piaszczystych sięgają sprawy gospodarki morskiej. Już dziś setki tysięcy ludzi związanych jest w Polsce zawodowo z morzem, całe wyższe uczelnie pracują na jego potrzeby. A w najbliższym czasie i w tym zakresie nastąpić będzie musiał rozwój. Szkołom morskim przekazano ostatnio 5 statków, 400 ich słuchaczy znajduje się obecnie w rejsach szkoleniowych. Czeka na nich nie tylko rozwijająca się flota handlowa, ale i coraz większą rolę odgrywające rybołówstwo dalekomorskie. Miliony ludzi w Polsce wiedzą już, że przyszedł „Ląd żywy, morze bogaci” nie jest pustym frazezem.



Tak będzie wyglądał hotel od ul. Lubiec.

Fot. B. Pindelski

Nowy piękny hotel dla Krakowa

Ostatnio Krakowowi zaczęła się szczęścić pod względem wypełniania luk w zakresie miejsc noclegowych. Bo to i Dom Turysty i Hotel-Orbis, a niebawem przybędzie jeszcze jeden wspaniały hotel miejski przy ul. Lubiec 36/38.

W Miejskim Biurze Studiów i Projektów Budownictwa przygotowany został projekt wstępny, który czeka na akceptację WBUiA oraz zatwierdzenie MKOPI. Gł. projektant — mgr inż. arch. Olgierd Krajewski. Autor wykazał dużo inwencji w projektowaniu nowego hotelu, który powstanie między ul. Lubiec (od południa) a ul. Topolową (od północy) oraz między ul. Arianą (od wschodu) a ul.

Rakowicką (od zachodu). Trzeba podkreślić niezwykle trudną sytuację lokalizacyjną projektu. Hotel powstanie na miejscu dziś istniejącej zabudowy mieszkalnej i gospodarstwa ogrodniczego. W I-szym etapie wyburzeniu ulegną wszystkie istniejące na działce budowlane budynki drewniane i murowane parterowe i jednopiętrowe znajdujące się w bardzo złym stanie technicznym. W II-gim etapie nastąpi stopniowe uporządkowanie wnętrza całego bloku. Planuje się budowę hotelu na 1965 r.

Budynek hotelowy o kubaturze 36.398 m sześć, długi na 96 m, będzie miał 7 kondygnacji. Zbudowany zostanie z bloków żerazskich, a więc materiału prefabrykowanego. Obliczony jest na 412 miejsc. Pokoje jedno i dwuosobowe oraz apartamenty jedno i dwuosobowe. Pokoje wyposażone będą we wnęka natryskową i umywalnię, bądź w łazienki. Każdy z pokoi będzie miał szafę wbudowaną w ścianę i nowoczesne meble typowe.

Aby zapewnić maksimum spokoju dla gości hotelowych i uniknąć stworzenia zamkniętego bloku, otoczonego z 4 stron zwartą zabudową, budynek sięga w głąb działki, nawiązując jedynie tzw. przełączką do budynku przy ul. Lubiec 40.

Przy hotelu przewiduje się parkingi na 66 samochodów.

Zieleni wysoka ograniczać się będzie przy hotelu do dwu szeregów drzew wzdłuż par-

kingów. Większe zaś grupy zieleni przewiduje się dopiero w II-gim etapie budowy, po wyburzeniu istniejącej zabudowy.

W hotelu zaprojektowano coctail-bar, restaurację (dostępną również od strony ulicy) oraz zakład fryzjerski.

(cz)

Co czytać?

Zycie wedle zamiarów

Zazwyczaj nie mówię tu o pamiętnikach, zbiorach wspomnień i w ogóle o piśmiennictwie, którego wartość główna jest wartością dokumentu. Czytelnicy podobnych książek są liczni, a jeśli potrzebują wskazówek, wiedzą też gdzie ich szukać. W każdym razie wiedza, że na pewno nie tu, gdzieś od dawna i raz na zawsze poświadczył się myślom budowanym przez zdarzenia nieprawdopodobne, tzn. opowiadane wedle zasad sztuki, a nie rzeczywistości.

Dla uniknięcia nieporozumień, napomknąć również wypada, że nie sądzę, iż jakieś względy szczególne należą się pisarzom mieszkającym w Krakowie. Literatura światowa jest wielka, w gazecie miejsca mało i adres autora jest chyba najmniej rozsądnym z kluczy wyboru. Przy tym nazwę — pisarza krakowskiego uważam za obraźliwą. Albo ktoś jest pisarzem polskim, czy raczej po prostu pisarzem, albo nie. A jeśli nie, to... wiadomo.

Jednakże Bolesław Drobnier stanowi nader ciekawego wyjątek: jest po prostu sam postacią literacką, niezwykłą i romantyczną. Kończy właśnie osiemdziesiąt lat i może powiedzieć, że żyje tak jak chciał, na miarę młodzieńczej marzeń. W swojej BEZUSTANNEJ WALCE opowiada, jak to niedługo (zdaje się, sześćdziesiąt pięć lat temu) przysięgał walczyć o wolność. Rzecz działa się nocą, w koscielnej krypcie, a spiskujący gimnazjaliści nosili miano „Kordianowców”. Oczywiście, moje pokolenie też miało swoje krypty i swoje przysięgi, ale iluż spośród nas rzec może, że wszystkie swe poczynania tej jednej sprawie podporządkowało, kto na wiek dojrzały zachował ówczesne żary, wiary i tę krzywą naiwność, która konieczna jest, aby ufać, że bez mnie się ta Polska, socjalizm, sprawa, w żaden sposób nie obejdzie?..

A on owszem, a on tak, do dziś dnia. Niepowściągliwy, uparty, okrutnie łatwo zapalny i ciagle o coś mu chodzi. Zadziwiający. Przed kilku dniami byłem w warszawskim Zakładzie Historii Partii, gdzie urządzono mu sesję i jubileusz. Sesję z powodu dwóch nowo wydanych książek i jubileusz — bo osiemdziesiątka. Mój Boże, szkoda, że Państwo tego nie widzieli, a zwłaszcza, że nie słyszeliście nie mogli — ogromnie sędziwy Kell — Kraus nazywał Drobnier swoim młodszym towarzyszem i infant terrorem wszystkich kolejnych partii polskich socjalistów; spierało się, kto miał rację w sprawie niekwestionowanej Gallii, a potem wiceminister kultury Rusinek opowiadał, jak przerażeni wiedzieli, jak przyjeździe Drobnier dyrektorzy departamentu biegać po korytarzach: „Kto mu spróbuje tych pleniędzy na Kraków nie zalać?”. Sam jubilat uśmiechał się pod

Mija 5 lat od chwili, kiedy wprowadzono u nas w kraju ustawę, noszącą oficjalną nazwę „O zastrzeżeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo” — a którą w sądach zwie się potocznie antychuligańską. Obok podwyższenia wymiaru kar za czyny przestępne, mające charakter chuligański, złośliwego naruszania porządku i spokoju publicznego — ustawa wprowadziła jeszcze jedną bardzo cenną innowację — a mianowicie: szybkość represji.

Sprawca chuligańskiego czynu: uderzenia kogoś na ulicy, znieważenia, obrażenia milicjanta, złośliwego uszkodzenia jakichś urządzeń służących publicznej użyteczności lub tp. — zostaje natychmiast zatrzymany przez MO i po nocy spędzonej w areszcie — postawiony przed obliczem sędziego. Sąd rozpatruje sprawę od razu. Każdy oskarżony ma oczywiście zapewnionego obrońcę: adwokata w tym celu organizują w sądach specjalne „ostre dy-

zury”. Jeśli przewod sądowy uzna oskarżonego za winnego — kara zostaje wymierzona od razu — i chuligan z miejsca wędruje za kratki! Nie raz nawet na długich parcie miesięcy...

Szybkość zastosowania represji za przestępstwo — to ideał, o którym marzą prawnicy-kryminolodzy. A właśnie w sprawach w przyspieszonym trybie rozpatrywanych zajął chuligański, zbliżamy się do tego ideału. Oczywiście — najlepszym ideałem byłoby, gdyby antychuligańskiej ustawy nie trzeba było w ogóle stosować.

W roku 1962 przed naszym Sądem stanęło około tysiąca oskarżonych, sądzone w trybie antychuligańskim. W 95 proc. stwierdzono winę i wydano wyrok skazujący — mówi nam sędzia mgr Ryszard PIEKARZ, przewodniczący IV Wydziału w Sądzie Pow. dla m. Krakowa, w którym to wydziale sądzone są w sposób przyspieszony chuligańskie ekscesy: — Jest to nieco więcej, niż w r. 1961, kiedy to liczba oskarżonych wyniosła ok. 700. Wśród oskarżonych nie brak i studentów różnych uczelni, a nawet lekarzy, urzędników i innych osób, których o chuligańskie zapędy nikt by nie podejrzewał. „Geograficznie” rzecz biorąc najwięcej „klientów” dostarcza nam Stare Miasto i Podgórze (N. Huta ma osobny sąd). Złaziska okolic pewnych knajp czy lokali gastronomicznych, jak np. „Cyganeria”, „Bar Liliput”, „Swojska” czy dawniej „Stare Muru” były terenem publicznych zająć i awantur, których epilog rozgrywał się u nas w sądzie. 99 proc. przestępstw dokonano pod wpływem alkoholu. Trzeźwy chuligan to rzadkość...

Na pociechę powiedzieć trzeba, że liczba studentów karanych za chuligańskie czyny, ostatnimi czasy wyraźnie zmalała. Złaziska po artykule „Echa Krakowa” sprzed kilku miesięcy, sygnalizującym niepokojący wzrost przestępczych wybryków wśród nadużywających wódek studentów, zaobserwowaliśmy dużą zmianę na korzyść. Szczególnie Akademia Górniczo-Hutnicza energicznie się sładziła do rzeczy, bo — wiem ostatnimi miesiącami — jakoś podągnych stamtąd nie widzimy. To dobrze! Bowiem karanie studentów sprawić musi szczególnie przykre wrażenie. Np. przed kilku dniami pewien student Wydziału Prawa, co nieco podpił, rozbił lampy w Parku Krakowskim. Efekt: miesiąc aresztu — a potem przecież poważne kłopoty z egzaminami, popsuta opinia na uczelni —

i może nawet cały rok studiów zagrożony.

Na jednym też punkcie antychuligańska ustawa spełnia w Krakowie swe zadania: recydywistów jest niewiele (sędziowie oceniają to na ok. 1 proc. — a więc znacznie mniej w porównaniu z przestępstwami sądowymi w innym trybie). Widocznie ten, kto raz spróbował na własnej skórze, że na bezkarność po chuligańskim ekscesie nie ma co liczyć — a wymiar sprawiedliwości działa szybko i surowo — woli już drugi raz próg budynku przy ul. Senackiej, w asyście milicjanta, nie przekraczać.

JERZY PARZYŃSKI

Czy wiecie, że...

...w kościele luterskim poświęcono już szóstą z kolei kobietę na pastora.

...w Düsseldorfie odbył się zjazd dyktatorów mody męskiej. Ogólne założenia na przyszłość przewidują bardziej męski wygląd pici brzydkiej. A zatem moda męska charakteryzować się będzie liniami ostrymi. Styl raczej sportowy.

...we Włoszech zapanował szal turbanów. Kobiety noszą kapelusze przypominające turbany, wiążą w ten sposób szale. Powód? Niedawna premiera filmu „Lawrence z Arabii”.

...na Jeziorze Lemańskim kursować będzie podwodny „mesoskaf” skonstruowany przez Picarda. Statek podwodny będzie mógł zabrać jednoosobowo 40 pasażerów. W przyszłym roku „mesoskaf” oświetli szwajcarską wystawę narodową.

...w USA wynaleziono środek zapobiegający brudzeniu się tkanin. Materiał nasączony owym cudownym preparatem nie brudzi się. Wystarczy strząsnąć materiałem, a wszystkie plamy... odpadają.

...w wyniku clasnuty na jezdniach, autobusy paryskie kursują z szybkością średnio 8 km/godz. tzn. wolniej niż pojazdy konne obsługujące paryską komunikację w końcu ub. stulecia.

...przemysłowcy i finansieri zachodnioeuropejscy i amerykańscy zainteresowali się żywo projektem zbudowania podwodnej restauracji w pobliżu Cannes. Rozważane są trzy koncepcje kształtu przyszłej restauracji. Zbudowano ją w formie gwiazdy, pierścienia lub kopuły.

...Jeden z paryskich domów mody na przygotowanie letniej kolekcji zużył 100 tys. godzin pracy. Wybór materiałów nastąpił po oglądnięciu 20 tys. wzorów. Przy szyciu używano tygodniowo 8 kg szpilek. (bk)

Elektromózg odkrył nową liczbę pierwszą

Maszyna elektroniczna Iliac II odkryła nową liczbę pierwszą, to znaczy taką, która dzieli się bez reszty tylko przez 1 i siebie samą. Liczba ta jest największą z dotychczas udowodnionych liczb pierwszych i składa się z 2917 cyfr. Iliac II, postępując według programu ułożonego przez prof. Donalda Gillesa z Uniwersytetu Illinois, wykryła ją w ciągu 85 minut. W tym czasie wykonała 750 milionów dodawań i mnożeń, co zajęłoby człowiekowi 80 tysięcy lat.

Egzamin bez indeksu

Mroczne sale wykładowe Uniwersytetu opustoszały już dawno — ale tylko pozornie. Na korytarzach zdenerwowani delikwenci, zaglądają do nich przez dziurki od klucza... jak idzie? Nawet najwytworniejsze kociaki ubierają wtedy białe bluzeczki, aby tylko utwierdzić profesora w przekonaniu, że nieczym, absolutnie nieczym nie zajmują się o prócz nauki. I pokażcie mi wtedy jednego studenta, który czeka na egzamin bez indeksu, szarej czy czarnej książeczki, rejestrującej wloty i upadki i o bietywnizmem.

Tym razem jednak chodzi nam o inny egzamin. Zdają go studenci w ciągu całego roku akademickiego, a egzaminatorami jesteśmy my — obiektywni widzowie, okłaskujący lub nie, ich artystyczne produkcje. Nie sama nauka przecież student żyje. Juwenalia czy inne uroczystości są okazją do przeglądu, do przeegaminowania naszych studentów, do zapoznania się z ich artystycznymi zainteresowaniami. Szczególnie jednak interesują nas teraz wszelkie poczynania artystyczne studentów UJ, którzy już za rok prezentować będą swój dorobek przed gośćmi z zagranicy przed studentami z całego kraju.

Na czoło uniwersyteckich zespołów artystycznych wybiła się obecnie zdecydowanie „Chór oświeceniowy”. Założony przez karkłkę entuzjastów w 1959 r. Asystent katedry filologii słowiańskiej mgr Wagner, twórca i kierownik tego zespołu połączył dwie rzeczy: praktyczne poznanie języków słowiańskich z pozytywnym spędzeniem czasu. Zespół dał już 35 występów dla przeszło 40 tys. słuchaczy. Spiewał w Polskim Radio i w kilkudziesięciu miejscowościach w całym kraju — wszędzie mile i serdecznie

przyjmowany. W sierpniu wyjeżdża do Jugosławii, gdzie oprócz polskich piosenek przedstawi cały swój repertuar jugosłowiański — a to już przecież odpowiedzialność nie byle jaka.

Uniwersytecki Chór Akademicki, który w przyszłym roku obchodzić będzie 85-lecie swej działalności, to przede wszystkim zespół o bogatej tradycji. Szkoda, że prezentuje się dość rzadko na poważnych i nieletnich uroczystościach, ale mamy wrażenie, że w roku jubileuszowym będzie o nim bardzo głośno. Dobrze, że zgłaszają do niego swój akces studenci lat młodszych, którzy będą w nim śpiewać jeszcze do brzości parę lat.

Z leższej muzy wymieniłem trzeba „Teatr Piosenki”. Warto tu powiedzieć, że jest to jedyny w Polsce zespół artystyczny, działający przy Radzie Mieszkalców Domu Akademickiego „Zacatek” — a jego cichym twórcą jest młody poeta krakowski Wincenty Faber. Zapotrzebowanie na zespół tego rodzaju jest w środowisku studentów duże. Ostatni program nie był może najwyższej jakości — ale... jesteśmy dobrej myśli.

I wreszcie „Teatr poezji”. Jest to teatrzyk niezwykle tajemniczy; nikt nie pamięta już ostatniej premiery, a o nowej jakości słychać. Może koledy-rene cytatorki obudzą się w nowym roku akademickim? Chcielibyśmy, aby akademickie zespoły artystyczne prezentowały się częściej i to nie tylko w klubach studenckich i z okazji Juwenaliów czy inauguracji nowego roku. Kraków lubi oglądać swych studentów o czymś świadczą wypełnione do ostatniego miejsca sale widowiskowe podczas każdego, nieletnich nieszety, występów.

ANDRZEJ NIEDOBA.



W północnej Tanganice niedaleko granicy Kenii, mieszkają nieletni już dziś przedstawiciele plemienia Sonio. Sześć sąsiadujących ze sobą wiosek otoczonych jest gęstym plotem z ostro zakończonych pali. To mur obronny. Sonio broni się przed niepożądanymi kontaktami i wizytami z zewnątrz. Zastęp wojowników bez przerwy czuwa nad bezpieczeństwem swego okręgu. Uprawa ziemi stanowi tam główne źródło utrzymania. Prymitywne życie prawie zupełnie nie ulega zmianom. Skąpy strój i sposób malowania ciała nie odstępują tradycji. Toteż wylżył jednego z zachodnioeuropejskich dziennikarzy wzbudziła tam ostatnio nie mniejsze zainteresowanie niż... prawdziwy zegarek, który równocześnie pojawił się na ręku jednego z wojowników czuwających na straży. Dotychczas dzień dzielono tam tylko według wschodu i zachodu słońca, i obce było pojęcie minuty i godziny. Czy ten jeden zegarek stanie się tylko nową ozdoba, czy też zdoła zmienić ten porządek rzeczy? (db)

ANNA TARSKA

*) Cytuję z pamięci.

Bolesław Drobnier. Bezustanna walka. PIW 1962. Cena 35 zł.

Bolesław Drobnier. Moje cztery procesy. KIW 1962. Cena 14 zł.

Idąc ulicami Krakowa

Niebezpieczny lot

O soby, przechodzące wczoraj w południe ul. Solińskiego, były świadkami wspaniałego lotu, jaki odbył solidny kawał ryanny, który z dachu narożnej kamienicy (z ul. Szpitalnej) spadł z hukiem na chodnik.

Wszystko, co znajduje się na naszym globie, podlega fizycznemu prawu przyciągania ziemi. Powinni o tym wiedzieć wykonawcy robót, przeprowadzający prace na wspomnianym wyżej dachu i zabezpieczający zagrożony na ulicy teren. Tylko szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że obyło się bez tragicznego wypadku. (1)



informuje

Do nabyć w sklepach:

- wentylatory „Zefir” z korpusami z kolorowego tworzywa, z dowolnym kierowaniem strumienia powietrza — w cenie 250 zł.
- lodówki „Silesia” 200 l, sprężarkowe, ekonomiczne w użytku — w cenie 10.000 zł.
- suszarki do włosów prod. krajowej — w cenie 240 zł.
- Kierowników sklepów zawiadamiamy o rozpoczęciu remontu w magazynie branży kosmetycznej (K 11), przy ul. Lwowskiej 20, w dniach od 25 do 30 czerwca br.

Amerykański chór

Tylko raz jeden wystąpił w Krakowie amerykański chór „The University of Michigan Men's Glee Club” czyli Klub Męski Chór Uniwersytecie w Michigan. Młodych śpiewaków amerykańskich usłyszymy w sali Filharmonii 26 bm. o godz. 19.30 — w programie muzyka Gershwin, Liszt, Chopin, Copland i in. Dyryguje zespołem Philip A. Duey. (p)

Zawiodły

optymistyczne przepowiednie

Według prognoz rok bieżący powinien być rokiem urodzaju jeśli chodzi o warzywa i owoce. Nad Polską przeszła jednak fala chłódów, która pokrzyżowała te optymistyczne przewidywania. Już dziś możemy się o tym przekonać. Sezon truskawek, których — w myśl „przepowiedni” — powinno być zatrzesienie, już się skończył, rejon warszawski odmawia dalszych ich dostaw a sam Kocmyrów nie będzie mógł zaspokoić zapotrzebowania krakowian. Należy pozbyć się również złudzeń co do czereśni. Jest ich mało i więcej nie będzie.

Ostatnie chłody wpłynęły również na opóźnienie wegetacji kalafiorów i ogórków. Trudna jest także sytuacja w zakresie krajowych pomidorów szklarniowych; pomidory bułgarskie zaczęły nadchodzić dopiero z początkiem lipca, ale prawdopodobnie w mniejszych ilościach niż w ub. roku, gdyż Bułgarzy również skarżą się na fatalne skutki ostatniej zimy.

Jak dotychczas — nie zawiodły ziemniaki. Wczesnych ziemniaków jest sporo a cena ich systematycznie spada; to samo odnosi się do kapusty. (1)

Rozmowę przy pół-czarnej

Relacja z podróży do Singapora

— Jak wiemy — zwracamy się do dr. ALICJI HORAK, sekretarza Woj. Oddziału Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa w Krakowie — powróciła Pani z Singapora, gdzie odbyła się VII Międzynarodowa Konferencja Planowania Rodziny.

— Pojechałam tam jako przedstawicielka Polskiego Fowarzystwa Świadomego Macierzyństwa, które jest członkiem światowej organizacji. Polska dała referat ministra zdrowia Bogdana Bednarskiego na temat demograficznego, odczyt prof. Emilia Michałowskiego i ilustrowany filmem a także wystawę pracy TSM.

— Czy była Pani gdzieś jeszcze poza Singaporem?

— Odwiedziłam szereg placówek Planowania Rodziny w Syjamie, Wietnamie, Hongkongu, w Chinach i Japonii. Pragnę podkreślić, że istotne osiągnięcia mają w tym zakresie Japonia, Singapur i Hongkong.

— Co najbardziej utkwiło Pani Doktor w pamięci z tej długiej podróży?

— Wysoka ranga, jaką mają w tych krajach organizacje Planowania Rodziny. Przewodniczącymi i członkami są ministrowie, naukowcy, profesorowie, lekarze ginekologii, socjologowie, prawnicy i ekonomiści. Zjazd w Singaporze otwierał sam premier, który gościł również u siebie na prywatnym przyjęciu uczestników konferencji.

— A poza tym?

— Niezwykle serdeczne spotkanie z lekarzami w Wietnamie w Hai-Phongu. Na pokładzie polskiego statku wyświetlano im film o odczyty prof. Michałowskiego, a następnie — na zaproszenie — wizytowałam szpital, gdzie po wspólnej konsultacji założyłam pierwszą placówkę Planowania Rodziny. Już zarejestrowaną w centralnych władzach Dalekiego Wschodu. Stwierdziłam ponadto w Singaporze i w Hongkongu duże zainteresowanie Polską. Niestety, po-

jecha o naszym kraju daleko odbiegała od rzeczywistości. Drugi nasz przedstawiciel na konferencji w Singaporze: inspektor Krak. Wydawnictwa Prasowego — Jerzy Machlowski musiał więc przeprowadzić niekończące się dyskusje.

— Czy będzie Pani Doktor mówić publicznie na temat ruchu Planowania Rodziny na świecie?

— Tak, u nas wiele jeszcze osób nie zdaje sobie sprawy z ważności tego zagadnienia, zwłaszcza w przedłużonej Azji (np. w Japonii na 1 km kw. użyców przypada 1783 mieszkańcy, gdy w Polsce — 95). Poradnia Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa przy Rynku Głównym 6, gdzie od kilku miesięcy przyjmuję się pacjentów (w godz. 10-18) zorganizuje szereg spotkań, podczas których będzie czas i miejsce dla dokładnego przedstawienia tej problematyki.

— Bardzo Pani Doktor za rozmowę dziękuję.

(1)

Z »zielonej« sesji

W związku ze zbliżającą się 50-rocznicą urodzin piosenki dr. Bolesława Drobnera, na wczorajszej sesji profesor Wł. Borusiewicz złożył mu w imieniu Rady m. Krakowa i jego mieszkańców serdeczne życzenia zdrowia i dalszej owocnej działalności dla dobra naszego miasta.

W związku z wygaśnięciem dwóch mandatów — w skład Rady miasta Krakowa weszli: Jan Sendor i Zdzisław Bernecki.

We wczorajszej „zielonej” sesji, poświęconej zagospodarowaniu terenów zielonych w Krakowie, uczestniczyli dwaj wybitni naukowcy w dziedzinie przyrody i botaniki, profesorowie Walerii Goetel i Władysław Szafer. Przedstawili oni swoje sugestie w sprawie rozwoju zieleni naszego miasta.

Normalna ma 1 mieszkanie po-

winno przypadać 15 m. zieleni. W Krakowie przypada na jednego mieszkańca 3,7 m. Zieleni jest w najlepszej sytuacji jest Nowa Huta, w najgorszej Kleparz (na osobę 0,7 m). Zajmujemy piąte miejsce po Warszawie, Poznaniu, Łodzi i Wrocławiu.

Człowiekiem, na którym spoczywa cała odpowiedzialność za rozwój i porządkowanie terenów zielonych Krakowa, jest sekretarz Prezydium RN — Jan Antoni-Szczak.

Wszyscy realizujemy hasło: „Każdy obywatel sądzi jedno drzewko i jeden krzew”. Wtedy automatycznie zrealizujemy wielką akcję: Kraków podwaja ilość parków i terenów zielonych w ciągu 4 lat.

Przewidujemy, że w ciągu czterech najbliższych lat zagospodarujemy na: Starym Mieście — 5,50 ha, na Grzegórkach — 246,4 ha, na Kleparzu — 9,94 ha, na Podgórzu — 257,2 ha, na Zwierzyńcu — 155 ha, w Nowej Hucie — 56,92 ha.

Wczorajszym obradom przysłuchiwała się grupa uczennic Szkoły Podstawowej nr 23. I sześcioletnie. Rozpoczęte obecnie przez nas wielkie zielone dzieło kontynuować będzie dzisiejsza młodzież. (DPAw)

Dni otwarte P.K.

W poniedziałek rozpoczynają się dni otwarte Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej (ul. Warszawska 24, sala nr 3). W tym dniu o godz. 11 prof. dr inż. arch. W. Zia mówił będzie o genezie rozwoju planu Krakowa w świetle nowych badań, a o godz. 16 prof. dr inż. arch. A. Maciejewski powie co to jest architektura. W dalszym ciągu wybitni naukowcy omawiać będą zagadnienia nowoczesnej architektury na przykładach Krakowa i regionu Tatr. Wykłady mają charakter publiczny i stanowią część programu przygotowania wystawy postępu technicznego w budownictwie, która odbędzie się w Krakowie w sierpniu i wrześniu br.

Młodzi artyści dla kolegów z innych szkół

Krakowskie Liceum Sztuk Plastycznych nawiązało liczne i pozytywne kontakty z innymi szkołami. Kontakty te polegają na organizowaniu przez samych uczniów wystaw i prelekcji, przeznaczonych dla kolegów z innych szkół. I tak np. w III Liceum przy ul. Westerplatte młodzież Liceum Plastycznego urządziła wystawę na temat: rzemiosła artystycznego w Krakowie, 600-lecia UJ, własnego rysunku i malarstwa oraz fotograficzną, będącą dorobkiem szkolnego koła fotografików. Podobne imprezy, cieszące się dużym zainteresowaniem młodzieży, miały także miejsce w Technikum Gospodarczym i Technikum Handlowym. Liceum nawiązało również kontakty z Liceum w Bochni i Niepolomicach, dokąd krakowscy uczniowie pojechali na wycieczkę, połączoną z imprezami.

Ostatnio w sali wystawowej przy Rynku Gł. 25 Liceum urządziło doroczny pokaz prac uczniów. Jak zwykle — prace

te zaskakują świeżością i pomysłowością. W tym roku rewalacją wystawy są interesujące mozaiki, układane z kawałków drzewa. Uczniowie zapraszają mieszkańców Krakowa na spotkanie i rozmowę o wystawie w niedzielę, dn. 23 bm. o godz. 12-tej, Rynek Gł. 25. (bz)

Dzieci odkryły kryjówkę włamywaczy

W mieszkaniach własnych br. Komenda Dzielnicy MO Kraków-Zwierzyniec notowała szereg włamań do restauracji i sklepów uspołecznionych. Nieznani złodzieje kradli papierosy, wodę, wino, czekoladę oraz pieniądze. Na trop włamywaczy doprowadziły dzieci, bawiące się na parcie przy ul. Czarnowiejskiej. Rozrzucały one po okolicy paczki gatunkowych papierosów, które — jak się okazało — pochodziły z kryjówek włamywaczy, znajdujących się w pobliżu.

Milicja zatrzymała 16-letniego Tadeusza Łukowskiego (ul. Szymanowskiego 8), 20-letniego Aleksandra Woźniaka (ul. Szopena 19) oraz 19-letniego Jerzego Kwietnia (ul. Czarnowiejska 45). Dwaj inni — 21-letni Stanisław Bobicki (ul. Konarskiego 3) i 17-letni Maciej Żelazny (ul. Czarnowiejska 47) — znaleźli się pod zarzutem nabywania skradzionych towarów. Tylko J. Kwiecień pracował zarobkowo, zaś pozostali nie podejmowali żadnej pracy. T. Łukowski i St. Bobicki byli już karani.

Niebawem sprawa znajdzie się na wódkarskim sądzie. (m)

Wyrok za powoływanie się na wpływy

Informowaliśmy już o surowych karach, wymierzanych przez sądy za powoływanie się na wpływy w urzędach i instytucjach oraz podejmowanie się załatwiania różnych spraw drogą protekcji. W tych dniach Sąd Powiatowy dla m. Krakowa wyznaczył znowu wyrok — tym razem za powoływanie się na znajomość wśród sędziów Sądu Wojewódzkiego w Krakowie — skazując b. dyrektora hurtowni miedziopowiatowej w Tarnowie Władysława Kapryjana na karę 4 lat więzienia, 10 tys. zł grzywny i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat cztery. (m)

WSP w 1963/64 r.

Studium Plastyczne
Studium Biblioteczne

Reforma szkolnictwa wprowadza do programów lekcyjnych w szkołach podstawowych przedmiot: nauki plastyczne, który eliminuje tradycyjne i wąskie pojęcie „rysunku”. Nie jest jednak nawet najbardziej rozsądne zaniechanie lekcji nie będzie miało go kto realizować: mowa, oczywiście, o nauczycielach odpowiedzialnych za nauczanie tego „modernewego” przedmiotu przygotowanych. Z nowym programem akademickim w Wyższej Szkole Pedagogicznej powstanie 3-letnie Studium Plastyczne, na którym przysiądzą pedagodzy — oprócz głównego kierunku studiów — będą mogli zdobywać również tę dodatkową specjalność.

Na podobnych zasadach utworzone zostanie również Studium Biblioteczne. Student WSP, który jako przedmiot poboczny wybierze bibliotekarstwo — zdobędzie dodatkowe kwalifikacje uprawniające go w przyszłości do prowadzenia szkolnej biblioteki, a nawet — w razie potrzeby — biblioteki miejskiej czy biblioteki w Domu Kultury.

Również w samym procesie kształcenia studentów znajdzie WSP pewne zmiany metodologiczne a poszczególnym kierunkom nauki wzbogacając się o nowe przedmioty.

W roku akademickim 1963/64 WSP będzie dysponować 300 miejscami dla studentów I roku oraz 400 miejscami dla nauczycieli, którzy na studiach zaoferują przysługę podjętą swe kwalifikacje. Aby skutecznie dokształcać się w zakresie matematyki i polonistyki — WSP uruchomi dla nich punkt konsultacyjny w Kielcach. (3)

Radio

SOBOTA

17.00 Aud. Regionalna, 17.30 Muzyka jazzowa, 17.45 Dziennik krak., 17.55 Aud. oświatowa, 18.05 Polskie zespoły rozrywkowe i piosenki, 18.20 Na krak. rynku, 18.45 „Buduj statek mój”, 18.50 Fel. M. Jorsta, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 „Matysiakowie”, 20.00 Nowości muzyki rozrywkowej, 20.25 Koncert rozrywkowy ork. PR w Krakowie, 21.00 Z kraju i ze świata, 21.20 Młodzieżystwo Mecz Lekkoatletyczny Włochy — Polska, 22.10 Wiadomości sport., 22.15 Zespół Dziewiątki, 23.00 Muzyka tan.,

NIEDZIELA

Godziny nadawania dzienników: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17.00, 21.00, 23.50.

8.35 „Radioproblemy”, 9.50 Koncert solistów, 9.50 „Przebiegi matury” — fel. 9.50 Piosenka miesięca, 10.00 Rozmaitości muzyczne, 10.30 „Improwizatorowie” nowela M. Leskowskiego, 11.00 Polskie pieśni chórów, 11.20 „Zespół Dziewiątki”, 12.10 Koncert muzyki popularnej i rozrywkowej, 12.55 „Kronika Polaków”, 13.15 d. c. koncertu, 14.00 Wiersze Rylskiego, 14.30 „Moskwa z melodią i piosenką”, 15.00 Dla dzieci słuch., „Amy”, 16.00 Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu, 16.30 Koncert Chopinowski w wykonaniu R. Smendzińskiego, 17.05 Na tematy międzynarod., 17.20 Podwieczorek przy mikrofonie, 18.50 Młodzieżystwo Mecz Lekkoatlet. Włochy — Polska, 19.35 Wyniki Lajkonika, 19.40 „Wokół Jubileuszu” fel. prof. dr K. Wyki, 19.50 Śpiewa Nila Pizzi, 20.00 Rewia piosenek, 20.30 Koncert sport., 21.23 Wiadomości z cyklu „Androchle i lew” G. B. Shawa, w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie, 22.00 Wiadomości sport., Mecz Lekkoatletyczny Włochy — Polska, 22.30 Melodie.

Telewizja

SOBOTA

Godz. 17. „Przyjaciel weselnego diabła” — przedst. Teatru Lalek „Ateneum”, 18.05 TV Katowice informuje, 18.15 Sprawozdanie sport., (Kr.), 20 Dziennik, 20.30 Dobranoc, 20.40 „Wieczór w stoczni” pr. rozrywkowy (Gdańsk), 21.55 Dziennik, 22.05 „Dwie sroki za ogon” film, radz. J. 12,

NIEDZIELA

Godz. 9.30 TV Kurs rolniczy: „Jak zwiększyć powierzchnię uprawy pszenicy”, 10.25 Przygody dziwnego psa Huckleberry, 11.00 Zabawa dla amatorów, 12.00-13.20 Przerwa, 13.20 Koncert muzyki popularnej, 14.20 Teatrzyk dla przedszkolaków „Bwak”, 15.00 Niedzielną Bieda, 15.45 Film fab., 17.10 Meks — mag. rozrywk., 17.40 Progr. sport., 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik, 20.30 „Córka gejszy” film koreański, 21.14, 22.10 Sportowa niedziela, 22.30 „Białe noce” progr. estradowy z Leningradu.

UWAGA

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzane w repertuarze teatrów, kin i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy — Muzeo

WAWEL: Wschód w zbiorach Wawelskich (godz. 9 do 11.30). KOMNATY (9-15), MUZEUM LENINA, Topolowa 5 (10-18). ETNOGRAFICZNE, Wolności (9-18), HISTORYCZNE, Jana 12: „Zbiory z dzieł woj. Krakowa” (10-14), SUKIENNICZ, „Malarstwo polskie w XVIII i XIX (10-15) SZOLATSKICH, pl. Szecepański 2: „Polska sztuka czechowa” (10-18), CZARTORYSKIE, Jana 10; Malarstwo obce, rzemiosło artystyczne, pamiątki puławskie, zbrojownia” (9-18), DOM MATEJKI, Floriańska 41 (9-18), NARODOWE, Al. 3 Maja 1: Polska współczesna szkoła artystyczna (10-18), SMOLEŃSK 9: W sztuce Powstania styczniowego (10-18), MURY OBRONNE, ul. Piłkarska: „Dawne warownie Krakowa” (10-14), ARCHEOLOGICZNE, Jana 22: „Archeologia polska”, ul. POSELSKA 3: „Wykopiska polskie w Bułgarii” (10-14), STARA BOŻNICA, ul. Szopena 24 (10-14), PRZEMOŃCZE, Sławkowska 17 (10-18), KRZYŻTOFOR, Szecepańska 2: IV wystawa Grupy Krakowskiej (10-17), PALAC SZTUKI, pl. Szecepański 4: Prace A. Hoffmanna, J. Joniaka, Zb. Kowalewskiego, J. Szancenbacha, Z. Karwowskiego (10-18), PL. WIOSNY LUDÓW 3/4: Fotografia teatralna (10-18), DOM FLASZYKÓW, Łobzowska 3: Malarstwo, grafika, rzeźba Odż. ZPAP Oluszy (10-18), WYNEK GŁ. 25: Prace uczniów Liceum Sztuk Plastycznych (10-18), KLUB OPIEKERSKI, „Bitwy pod Lenino 1: Malarstwo J. Fedkowicza (10-18).

Spodziewamy się kilku interesujących pojedynków między lekkoatletami Polski i Włoch

— mówi dr G. Oberweger

Krótko — aktualnie

PARDUBICE. W dalszym ciągu turnieju koszykówki klubów gwardijskich państw demokracji ludowej Gwardia przegrała z Dynamem ZSR 64:105. W drugim meczu Dynamo Rumunia wygrało z Rudą Hvezdą CSRS 58:52.

GDANSK. Organizatorzy turnieju tenisowego o Puchar Bałtyku otrzymali już zgłoszenia z Chińskiej Republiki Ludowej, Rumunii, CSRS i NRD.

WARNA. Bawiający w Bulgarii piłkarze Schalke „04” pokonali miejscowego Spartaka 2:1.

WARSZAWA. Do Polski przyjechał z USA Edward Ran znany pięciokrotny zawodowy mistrz międzynarodowego z pochodzenia Polak. Ran przyjechał do Polski na urlop.

LONDYN. W turnieju tenisowym (juniorów) na kortach Wimbledonu startować będzie dwójka reprezentantów Polski — Wierczokówna i Nowicki.

Dość pójdziemy?

Dziś

LEKKA ATLETYKA
Godz. 18 Stadion Cracovii:
Polska—Włochy
(Spotkanie drużyn męskich)

PIŁKA NOŻNA
Godz. 18.30 Boisko Garbarń:
Garbarnia—Śląsk
(O mistrzostwo II ligi)

Jutro

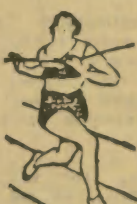
LEKKA ATLETYKA
Godz. 18 Stadion Cracovii:
Polska—Włochy
(Spotkanie drużyn męskich)

Godz. 10 Stadion Hutnika:
Hutnik—AZS Kraków II
(O mistrzostwo ligi okręgowej)

PIŁKA NOŻNA
Godz. 18 Stadion Hutnika:
Kraków—Kielce
(Spotkanie o Puchar Tysiąclecia)

BOKS
Godz. 11 Hala Garaży:
Hutnik—Wybrzeże
(O mistrzostwo I ligi)

(Dokończenie ze str. 1)



światową. A więc po Schmidcie (przed tygodniem skoczył w dal, co prawda przy silnym wietrze, 7,96 m oraz uzyskał w trójskoku 16,50 m), po Sidle, Piatkowski i kilku innych.

— Emocji z pewnością nie zabraknie — stwierdził tuż po przylocie do Krakowa sekretarz generalny PZLA — T. Kuś. Potwierdzili to także przedstawiciele Włoskiej Federacji Lekkoatletycznej z jej wiceprezydentem dr G. Oberwegerem na czele. Wczoraj podczas powitania Włochów na lotnisku przez prezesa KOZLA inż. S. Zoladzka, dr G. Oberweger w krótkim przemówieniu oświadczył: „Będziemy się starali wygrać jak najlepiej, jednak jako zespół jesteśmy od was słabsi. Niemniej spodziewamy się kilku interesujących pojedynków i... kilku rekordów Włoch.”

Ekipa włoskich lekkoatletów w liczbie 51 osób po przylocie do Krakowa dwoma samolotami: „IL-14” i „Convair” przyjechała autokarem pod „Grand Hotel”, gdzie zamieszkuje. Po krótkim wypoczynku, mimo deszczowej pogody, zawodnicy udali się na krótki spacer. Nawiazali też pierwsze znajomości i odwiedzili stare. Podpatrzyli serdecznie powitanie Polka z Berrutim, dwóch starych przyjaciół i rywali z bieźni.

Polscy zawodnicy zakwaterowani są w hotelu „Pod Złotą Kotwicą”. Jak zapewnia nas kierownictwo PZLA wszyscy czują się dobrze, co gwarantuje ich dobrą formę na bieźni, skoczniach i rzutniach.

Przypominamy, że dziś w I dniu meczu Polska—Włochy odbędą się następujące konkurencje: skok o tyczce, bieg na 400 m p.p., rzut dyskiem, bieg na 100 m, 400 m, 1500 m, rzut oszczepem, 10.000 m, skok w dal oraz sztafeta 4x100 m. W niedzielę rozegrawki zawodów o godz. 18. Rozegrawki zostaną: bieg na 110 p.p., pchnięcie kulą, skok wzwyż, 200 m, 3000 m z przeszkodami, rzut młotem, trójskok, 800 m, 5000 m oraz sztafeta 4x400 m. Punktacja

mecz: za 1 miejsce — 5 pkt., za 2 — 3 pkt., za 3 — 2 pkt., za 4 — 1 pkt. W sztafetach za 1 miejsce — 5 pkt., za 2 — 2 pkt.

J. FRANDOFERT

P.S. Będzie to 5 spotkanie lekkoatletyczne Polska—Włochy. W 1927 r. przegraliśmy w Rzymie 54:78, w 1931 r. w Poznaniu 69:73, w 1934 r. we Florencji 51:69 i dopiero w 1961 r. wygraliśmy w Palermo 127:80. Bilans małych punktów 301:300 na naszą korzyść.



Po wyjściu z autobusu w drodze do hotelu włoski miotacz — Luciola chroni się przed deszczem, przykrywając głowę plastikową tęczką.

Fot. J. Lewicki

Piłkarze grają o Puchar Rappana



JUTRO tj. w niedzielę 23 bm. rozpoczyna się rozgrywki piłkarskie o Puchar Rappana, w których uczestniczą również piłkarze Zagłębia, Ruchu, Polonii Bytom i Odry Opole. W pierwszym rzucie spotkań trzy z wymienionych zespołów grają mecze wyjazdowe a to: Zagłębie z Motorem w Jenie (NRD), Ruch z OFK w Belgradzie, Odra z SONP w Kladnie (CSRS), a Polonia gości wicemistrza Czechosłowacji — Jednotę Trenčin.

Ogółem w rozgrywkach biorą udział drużyny 12 państw (po 4 zespoły), które podzielone zostały na trzy grupy: I — Belgia, Francja, Szwajcaria, Włochy; II — Austria, Holandia, NRD, Szwecja; III — Czechosłowacja, Jugosławia, NRD, Polska.

ECHO SPORTOWE

Trzy krakowianki w reprezentacji Polski

W WARSZAWIE rozpoczyna się w poniedziałek zgrupowanie naszej reprezentacji kobiecej w pilce ręcznej przed wyjazdem do Jugosławii na turniej Tasmajdanu. W zawodach startować będą reprezentacje Polski, ZSR, CSRS i Jugosławii. Do reprezentacji powołano m.in. trzy zawodniczki Cracovii — Czapównę, Góralczyk i Tobole.

Co - Gdzie - Kiedy

Sobota	Niedziela
22	23
CZERWCA	
Paullny	Wandy

Teatry

SOBOTA

SŁOWACKIEGO godz. 19.15 „Don Juan”, **KLUB ZZK** 19.15 „Idiotka”, **MODRZEJEWSKIEJ** 19.30 „Uczta morderców”, **KAMERALNY** 19.30 „Sen”, **LUDOWY** 19.15 „Androkles i lew”, **RAPSODYCZNY** 19.15 „Kopernik”, **MUZYCZNY** 19.15 „Życie paryskie”, **GROTESKA** 19.15 „Tartarog”, **ROZMAITOSCI** — nieczynny, **KOLEJARZA** 19 — „Nasza zosusia”, **TEATR CRICOT** (Krzysztofory) 22.30 „Wariat i Zakonnica”, **STARA BOŻNICA** 20 „Pieśń nad pieśniami”, **JAMA MICHALIKA** 22.15 „A to ci wesele”, **FILHARMONIA** 19.30 — Koncert symfoniczny.

NIEDZIELA

SŁOWACKIEGO godz. 11 „Halka”, 19.15 „Przygoda z Vaterlandem”, **KLUB ZZK** 15.30 „Idiotka”, **MODRZEJEWSKIEJ** 19.30 „Jaśnie Pan Nikt”, **KAMERALNY** 19.30 „Major Barbara”, **ROZMAITOSCI** 11 „Niezwykła przygoda”, 19.15 „Oby żył wieczny”, **LUDOWY** 19.15 „Sen nocny letniej”, **GROTESKA** 12 „Niezwykły gość”, 19.15 „Tartarog”, **RAPSODYCZNY**, **KOLEJARZA**, **CRICOT**, **STARA BOŻNICA**, **JAMA MICHALIKA** — jak w sobotę.

Kina

SOBOTA

APOLLO godz. 10, 13, 16, 19 „Pozegnanie z bronią” — (USA, 1. 18), **SZTUKA** (Studyjne) 15.45, 18, 20.15 „Każdy może mnie zabić” (fr., 1. 18), **WANDA** 10, 12.15 „Wesołe historie” (radz. 1. 9), 15.30, 18, 20.30 „Nieletni świadek” (ang., 1. 16), **UCIECHA** 15.45, 18, 20.15 „Poślubny rejs” (ang., 1. 18), **WOLNOSC** 15.45, 18, 20.15 „Smarkula” (pol. 1. 16); 22.30 „Światła na mordercę” (fr. 1. 18), **WARSZAWA** 14.45, 17.30, 20.15, 23 „Dwa oblicza zemsty” (USA, 1. 16), **MELODIA** (Zwierzyniecka 1) 15.45, 18, 20.15 „A lasy wieczne śpiewają” (austr. 1. 12), **MASKOTKA** (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 „Droga na zachód” (pol. 1. 12), **MINIATURA** (Franciszkańska 1) 15 Progr. dla dzieci; 11, 12, 13, 16 Seans krótkich filmów; 17, 19 „Uwodziciel” (węg. 1. 18), **WISLA** (Gazowa 21) 15.45, 18, 20.15 „Czarna błyskawica” (NRF, 1. 12), **ISKIERKA** (Zwierzyniecka 44) 16, 19 „Rio Bravo” (USA, 1. 12), **KOLEJARZ** (st. Płaszów) 19 „Półgłówka” (fr. 1. 16), **KULTURA** (Rynek Gł. 27) 12.30 Festiwal filmowy; 18, 20.15 „Tygrysy na pokładzie” (radziecki, 1. 7), **KRAKUS** (Krajskiego 18) 15.45, 18, 20.15 „Zdrójka jest wśród nas” (ang. 1. 12), **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5) 15.30, 17.45, 20 „Wczorajski wróg” (ang. 1. 16), **MELODIA** (Lubicz 15) 14.45, 17, 19.15 „Śniegi w żalobie” (USA, 1. 12), **ROTUNDA** (3 Maja 5) 15, 17, „Dom z facją”

ta” (radz. 1. 16), **STUDIO** (Smoleńsk 9) 15.45, 18, 20.15 „Karmazynowy pirat” (USA, 1. 12), **TECZA** (Praska 52) 19.30 „Pięty wydział” (czesk. 1. 18), **WRZOS** (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Safira” (ang. 1. 16), **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegorzewska 17, 19.15 „Samson” (pol. 1. 14), **ZZK PROKOCIM** (Bieżanowska 71) 19 „Ogniomistrz Kaleń” (pol. 1. 16), **ZUCH** (Krowoderska 8) 15, 17, 19 „Pinokio” (USA 1. 7), **CASSINO** (Błoty pod Leninem 1) o zmroku „Jakobowski i pułkownik” (USA), **CHEMIK**, **ZDROWIE** — nieczynne.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIATOWID 15.30, 18, 20.30 „Czego pragnie Lola” (USA 1. 14), **M. SALA** 17, 19 „Pan i astrolog” (czesk. 1. 12), **SWIT** 16, 18, 20.15 „Vera Cruz” (USA, 1. 12), **M. SALA** 17, 19 „Ojciec narzeczonej” (USA 1. 14), **BALADYNA** (Grębałów 20 „I ty zostaniesz Indianinem” (pol. 1. 9), **SPINKS** (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 „Uczeń diabła” (USA 1. 12), **ORION** (Podleże 19.30 „Jadą goście, jadą” (pol. 1. 16), **KOLOROWE** — nieczynne, **KINO LETNIE** (Os. Młodości) o zmroku „Herszt” (fr. 1. 16).

NIEDZIELA

SZTUKA 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15 „Każdy może mnie zabić”, **UCIECHA** 12, 15.45, 18, 20.15 „Poślubny rejs”, **WOLNOSC** 12, 15.45, 18, 20.15 „Smarkula”, **WARSZAWA** 11.30, 14.45, 17.30, 20.15 „Dwa oblicza zemsty”, **MELODIA** 11 „Opowieść atlantycka” (pol. 1. 7); 15.45, 18, 20.15 „A lasy wieczne śpiewają”, **MINIATURA** 16 Seans krótkich filmów; 17, 19 „Uwodziciel”, **WISLA** 11 „Kamienne serca” (NRD 1. 12); 15.45, 18, 20.15 „Czarna błyskawica”, **CHEMIK** (Zakopianska 62) 14.45, 17, 19.15 „Czerwone berety” (pol. 1. 16), **ISKIERKA** 13, 16, 19 „Rio Bravo”, **KRAKUS** 14.45, 17, 19.15 „Zdrójka jest wśród nas”, **MIKRO** 10, 12 „Król Maciuś I-szy”; 15.30, 17.45, 20 „Wczorajski wróg”, **MELODIA GWARDIA** 12 „Ginąca preria” (USA 1. 7); 14.45, 17, 19.15 „Śniegi w żalobie”, **ROTUNDA** 11 „Deszczowa piosenka” (USA); 15, 17 „Dom z facją”; **STUDIO** 10, 12 „Zamek z bajki” (NRD 1. 7); 15.45, 18, 20.15 „Karmazynowy pirat”, **TECZA** 17.30, 19.30 „Pięty wydział”, **ZUCH** 11, 15, 17, 19 „Pinokio”, **ZDROWIE** 14 „Królowa śniegu” (radz. 1. 9); 19 „Futrany gang” (ang. 1. 12), **APOLLO**, **WANDA**, **MASKOTKA**, **KOLEJARZ**, **KULTURA**, **WRZOS**, **ZWIĄZKOWIEC**, **PROKOCIM**, **CASSINO** — jak w sobotę.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIATOWID 11.15 „Rekord Annie” (USA 1. 12); 15.30, 18, 20.30 „Czego pragnie Lola”, **SWIT** 15.45, 18, 20.15 „Kapitan Fracasse” (fr. 1. 16), **M. SALA** **SWIATOWIDA** 14 **SWITU** oraz **KINO LETNIE** — jak w sobotę, **BALADYNA** 17, 19 „I ty zostaniesz Indianinem”, **KOLOROWE** 16, 18 „Uczeń diabła”, **SPINKS** 15.45, 18, 20.15 „Miłość w górach” (CSRS 1. 14), **ORION** 17.30, 19.30 „Jadą goście, jadą”.

PROGRAM DLA DZIECI

KRAKUS 11, 12, **TECZA** 11, **WRZOS** 11, 12, **ZWIĄZKOWIEC** 12, **MASKOTKA** 10.30, 11.30, **MINIATURA** 11, 12, 13, 15.

NOWA HUTA

SWIT (D. sala) 11.15, 12.30, **BALADYNA** 15.30, **KOLOROWE** 15, **SPINKS** 10, 11, 18.

Dyżury

SOBOTA

CHIRURG. Kopernika 40, **INTERN.** Kopernika 17, **LARYNGOL.** Kopernika 23A, **OKULIST.** Kopernika 38, **NEUROLOG.** Kobierzyn, **GRUZYLCZY** dla mężczyzn: Prądnicka 80, dla kobiet: Wola Justowska. **POGOT. MO** tel. 0-7, **STRAZ POZ.** tel. 0-8, **POGOT. RATUNK.** tel. 0-9, dla **PODGO-RZA** tel. 225-55, **N. HUTA:** **POGOT. MO** tel. 411-11, **POGOT. RATUNK.** tel. 422-22 i 417-70, **STRAZ POZ.** tel. 433-33, **PUNKTY INFORM. O USŁUGACH** tel. 0-11, **N. HUTA:** tel. 419-16.

NIEDZIELA

CHIRURG. Kopernika 21, **INTERN.** Kopernika 17, **LARYNGOL.** Kopernika 23A, **OKULIST.** Kopernika 38, **NEUROLOG.** Botaniczna 3. Pozostałe dyżury jak w sobotę.

Apteki

SOBOTA, NIEDZIELA

Grodzka 17, Pl. Matejki 2, Boh. Stalingradu 77, Senatorska 5, Bronowicka 38, Zakopianska 69, Nowogrodzka 6, bl. 2, **NOWA HUTA:** Al. Rew. Październikowej 6.

ROZNE

(sobota, niedziela)

OGRÓD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9 do zmroku, **BOTANICZNY** od 8 do 20.

Międzynarodowy turniej taneczny w Sopocie

W PROGRAMIE tegorocznego „Lata Sopotkiego” znajduje się ciekawa impreza, jaką będzie w dniach 13 i 14 lipca Międzynarodowy Turniej Taneczny. Startują pary: Anglii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, NRD, Szwecji i Polski. Z Polski wystąpią m. in.: dr inż. Artur Wiczyński z żoną Barbarą, W. Zdaniewski z Krystyną Oszywą. W czasie turnieju w Sopocie przewidziany jest poza konkursem występ dwóch par zawodowych: angielskiej — Anthony Goodyear z żoną i belgijskiej — Paul Doorme z partnerką.

— Słusznie — potwierdził słynny detektyw. — To właśnie stanowiło o trudności sprawy. Dawid Hunter i Rosaleen Cload mieli motyw, by zabić Ardena, ale go nie zabił. Wszyscy Cloadowie mieli motyw, by zabić Rosaleen, ale nikt z nich jej nie zabił. Wszystko w tej sprawie leżało na opak. Morderca Rosaleen, Cload jest ktoś, kto na jej śmierci traci najwięcej. Pan ją zamordował, panie Hunter!

— Ja? — zdumiał się Dawid. — Dlaczego, u Boga Ojca, miałbym zamordować rodzoną siostrę?

— Zamordował ją pan, ponieważ nie była pańską siostrą. Rosaleen Cload zginęła wraz z mężem, blisko dwa lata temu. Pańska ofiara to pokojówka, Eileen Corrigan, której fotografię dostałem dziś z Irlandii — zakończył mały Belg i wydobyl fotografię z kieszeni.

Dawid Hunter wyrwał ją błyskawicznie, skoczył w kierunku drzwi i w mgnieniu oka zatrzasnął je za sobą. Zniknął. Rowley pogonił za nim rycząc z furii, Poirot i Lynn zostali sami w kuchni Long Willows.

— Niepodobna! — zawołała dziewczyna. — To nie może być prawda!

— Ależ tak, tak... Dostrzegła pani niegdyś podobieństwo podejrzewając, że Dawid Hunter nie jest jej bratem. Odwróćmy to, a wszystko się zgodzi. Ta Rosaleen była katoliczką, w przeciwieństwie do żony Underhay'a. Dreczyły ją wyrzuty sumienia. Nie widziała świata poza Dawidem. Proszę wyobrazić sobie uczucia Huntera tamtej nocy grozy w Londynie. Jego siostra nie żyje, Gordon Cload kona. Wymyka mu się nowe ostatnie życie, wymykają się pieniądze. Spogląda na tę dziewczynę, ogłuszoną podmuchem, nieprzytomną. Jest mniej więcej w wieku jego siostry, tylko oni ocaleli pod

AGATHA CHRISTIE

pora przytywu

tłum. Jad. Jan Dehnel

gruzami. Niewątpliwie była już dawniej jego kochanką i wiedział, że potrafi ją skłonić do wszystkiego. On umie postępować z kobietami — dodał Poirot chłodno, nie patrząc na Lynn, która oblała się pasmem. — To oportunistą, który chwytą sposobność, gdy się zdarzy. Twierdzi, że uratowano jego siostrę. Czuwa przy jej łóżku, a gdy dziewczyna odzyskuje przytomność, skłania ją prośbą, czy groźbą do przyjęcia wyznaczonej roli.

— Niech pani sobie wyobrazi konsternację tej pary, gdy nadszedł list szantażysty — ciągnął mały Belg po krótkiej pauzie. — Od początku zadawałem sobie pytanie: czy typ pokroju Huntera może ulec tak łatwo szantażystce? Ponadto Dawid nie był pewien, czy pod pseudonimem Enoch Arden kryje się Underhay, czy ktoś inny. Dlaczego nie był pewien? Przecież Rosaleen poznałaby swojego męża. Dlaczego wyprawił ją do Londynu, zanim zdążyła rzucić okiem na szantażystę? Mógł być tylko jeden powód: Hunter nie chciał dopuścić, by szantażysta rzucił okiem na nią. Jeżeli był Underhay'em poznałaby oczywiście zaraz, że domniemana Rosaleen Cload nie jest osobą, za którą się podaje. Hunter widział tylko jedno wyjście: zapłacić szantażystę tyle, by na pewien czas przycichł, a następnie zwinąć chorągiewkę i co prędzej wynieść się do Ameryki.

85)

— Nagle wkracza nieoczekiwane. Szantażysta ginie z ręki mordercy, a major Porter poznaje w nim Underhay'a. Dawid Hunter nie popadł nigdy w gorsze tarapaty. Na domiar złego dziewczyna jest bliska załamania. Budzi się w niej sumienie. Zaczyna zdradzać objawy rozstroju nerwowego. Wcześniej, lub później wyjawy wszystko, zdradzi tajemnicę, narazi współnika na dochodzenie sądowe. Ale nie na tym koniec. Miłość rzekomej siostry zaczyna nudzić Dawida, który zakochał się w pani. Robi rachunek prawdopodobnych strat i zysków i decyduje: Eileen musi umrzeć! W jednym z próbków dostarczonych przez doktora Cloada zamienia brom na morfina. Zaleca współniczkę, by co wieczór ów lek przyjmowała. Podsyca jej lęk wobec złych zamiarów Cloadów. Wie, że nie będzie pojeżdżana, gdyż po zgonie Rosaleen cały majątek Gordona Cloada dostanie się jego krewnym. Brak motywu był asem atutowym Dawida Huntera. Jak pani powiedziałam, ta sprawa od początku szła na opak.

Drzwi otworzyły się i do kuchni wszedł komisarz Spence.

— Eh bien? rzucił Poirot spoglądając nań bystro.

— W porządku. Mamy go.

— Czy... on coś mówił? — zapytała Lynn drżącym głosem.

— Powiedział, że grał o grubą stawkę. To dziwne — dorzucił policjant — że oni zawsze mówią w najniewłaściwszej chwili. Ostrzegłem Huntera zgodnie z przepisami, a on na to: „Daj pan spokój. Jestem hazardzistą, ale wiem, kiedy przerznięm z kretesem”.

(Dokończenie nastąpi)